CZĘŚĆ XXXIII, № 11. ROK 17 (1846).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna*, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, $\frac{8}{20}$ LUTEGO.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{7}{19}$ *Lutego*.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 3 Lutego, sprawujący interessa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej P. *Clay*, Sekretarz Poselstwa Bawarskiego baron *Gise* i urzędnik Poselstwa Francuzkiego hrabia *de Rayneval*, mieli zaszczyt być przedstawionemi N. Cesarzowi Jmci.

— W przeszły Poniedziałek, 4 Lutego, przed balem który miał miejsce u J. C. Wysokości W. Xięcia Następcy Cesarzewicza, hrabina *de Rantzau*, małżonka Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Króla Jmci Duńskiego miała zaszczyt być przedstawioną JJ. CC. Wysokościom WW. Xiężnom Cesarzewiczowej Jmci i Maryi Mikołajownie.

— W przeszły Wtorek, 4 Lutego, Dwor Cesarski przywdział żałobę na tydzień jeden z powodu zejścia J. K. Wysokości Franciszka IV, Xięcia Modeny.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 1 Lutego, Król Jmć Sardynii mianowany został szefem Archangelskiego pułku pieszego, który odtąd przybiera nazwanie pułku pieszego Jego Królewskiej Mości.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 30 Stycznia, Senator, Jenerał-porucznik hrabia *Tołstoj 2*, na własną prośbę otrzymuje dymissyą z mundurem z powodu zwątlonego zdrowia.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 21 Listopada, mianowani zostali kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy, Jenerał-majorowie: Dowodzca 2 brygady 3 dywizyi Grenadyerów *Kryłow 1* i Dowodzca 2 brygady 3 dywizyi lekkiej jazdy *Daragan*.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 21 i 27 Stycznia, mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy, Jenerał-majorowie: Naczelnik Sztabu Korpusu Grenadyerów, z orszaku J. C. Mości *Katienin 2*, i Komendant twierdzy Władikaukazu *Nesterow*.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu z d. 24 Stycznia, Wojenny Gubernator miasta Nowgorodu i Nowgorodzki Cywilny Gubernator, Jenerał-major *Zurow*, na własną prośbę otrzymuje urlop na miesięcy ośm dla poratowania zdrowia, oraz uwolnienie od tego urzędu z zaliczeniem do jazdy. — 25 tegoż m. Sprawujący obowiązki Towarzysza Ministra Skarbu, Zarządzający Pożyczkowym Bankiem Państwa Radzca Tajny *Oreus*, mianowany Senatorem, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

— N. Cesarz Jmć w d. 7 Stycznia b. r. raczył rozkazać: następnym uczniom (w liczbie innych) ustanowionego przy Lesnym i Mierniczym Instytucie oddziału Inżenjerów cywilnych, przeniesionym w 1845 roku z konduktorskiej do oficerskiej klassy, na zasadzie Układu Praw Cyw. Tomu 8, Ustawy Lesnej, art. 512 (wyd. 1842 r.) za odznaczający się postęp w naukach i dobre prowadzenie się, nadać rangę 14 klassy. Uczniowie ci są: Mikołaj *Stocki*, Izydor *Racewicz*, Karol *Wollk*, Władysław *Sokołowski*, Adam *Olewiński*, Wawrzyniec *Łoziński*, Atanazy *Łoziński* i Antoni *Kubacki*.

— N. Cesarz Jmć, na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i Zdanie Komitetu PP. Ministrów raczył w dniu 31 Grudnia z. r. rozkazać, za odznaczoną gorliwością służbę oświadczyć Monarsze zadowolenie, w liczbie innych: Inspektorowi Gimnazjum Niemirowskiego Radzcy Kolleg. *Bekkarewiczowi*, Professorowi Zwyczajnemu Uniwersytetu

św. Włodzimierza, zostającemu w 7 klassie *Miramowi* i Kuratorowi honorowemu Szkół powiatu Telszewskiego, Assesorowi Kollegialnemu, Kamer-junkrowi hrabi *Platerowi.*

— N. Cesarz Jmć, na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i Zdanie Komitetu PP. Ministrów w d. 31 Grudnia 1845 roku raczył rozkazać, za gorliwą służbę oświadczyć wdzięczność Zwierzchności, w liczbie innych: Radzcom Dworu Starszym Nauczycielom Gymnazyj: Wileńskiego *Rumbowiczowi* i Dynaburgskiego *Keri* — Assesorom Kollegialnym, Starszym Nauczycielom Gymnazyj: Wileńskiego, *Muchin* i *Winogradow*, Słuckiego *Bystrow*, *Pokrowskiemu* i *Krzyżanowskiemu*, Kowieńskiego *Kaszirin*, Swisłockiego *Łubkin* i *Gładkin*, i Dynaburgskiego *Michajłow* i *Archangelskoj* — Starszym Nauczycielom Wileńskiego Szlachetnego Instytutu *Diesnickoj*, *Szewalje* i *Michajłowskoj;* — Młodszym Nauczycielom Gymnazjum Wileńskiego *Cui* i Wileńskiego Szlachetnego Instytutu *Gerardowi;* — Sprawującemu obow. Dozorcy i Nauczyciela 4-ro-klassowego oddziału Gymnazjum Białostockiego *Malickiemu*—Radzcy honorowemu, etatowemu lekarzowi Prużańskiej Szlachetnej Szkoły *Popejko* i Kuratorowi Honorowemu Szkół powiatu Kobryńskiego, dymisyonowanemu porucznikowi *Orzeszko.*

— 3 b. m. wrócił z zagranicy do Petersburga Kanclerz Państwa, hrabia *Nesselrode.*

— Umarł w wieku nader podeszłym Wielki Szambelan Dworu, Kurator Okręgu Naukowego Charkowskiego hrabia *Gołowkin.*

— W ciągu zeszłego Stycznia po drodze żelaznej z Petersburga do Carskiego Sioła przejechało 28,436 osób i dochod wyniosł 10,550 rubli sreb.

— Gazeta Tyfliska «*Kaukaz*» donosi, że 30 Grudnia o godz. 10 zrana w Nachiczewanie dało się czuć mocne wstrząśnienie ziemi które uszkodziło niektore budowy miejskie, w tej liczbię dom szkoły powiatowej.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) *5 Stycznia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa rozstrzygającego pytanie, czy należy donosić Rządzącemu Senatowi o włościanach, którzy po odbyciu ustanowionej wizyi, uznani będą przez Rządy gubernijalne za obłąkanych na umyśle.

2) *7 tegoż m.* O dozwoleniu aby w kraju Zakaukaskim rządy powiatowe mogły odbywać licytacije nieruchomości, których cena nie przewyższa 1,000 r. s.

3.) *10 tegoż m.* Z ogłoszeniem Ukazu N. Cesarza d. 27 Listopada 1845 r. potwierdzającego Ustawę o drukarniach żydowskich, tudzież samej ustawy. (Xiążki żydowskie będą mogły być drukowane w dwóch tylko drukarniach żydowskich: w Wilnie i Żytomierzu, które podlegając w ogóle miejscowej policyi, co do cenzury i wewnętrznego porządku zostawać mają pod szczególną wiedzą Ministerstwa Oświecenia i pod dozorem Dyrektorów szkół Rabinów. — Od drukarni żydowskich ustanawia się dochod na rzecz szkół żydowskich. W tym celu drukarnie będą wydzierżawiane na lat 12, a przedmiotem licytacyi będzie summa, jaka ma być płacona za wyłączne prawo drukowania xiążek żydowskich. Od xiążek żydowskich przywożonych z zagranicy będzie pobierana opłata, której maximum wynosi 1½ k. sr. od arkusza druku. — Jeśliby ceny postąpione na licytacyi okazały się niedostatecznemi, to Minister Oświecenia może zamiast oddania drukarni w dzierżawę nstanowić pobor od każdego arkusza druku. Pobor ten nie ma przewyższać kopiejki srebrem od arkusza drnku.)

Zdanie sprawy o czynnościach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w r. 1844. (Wyciąg ze Zdania Sprawy złożonego N. Cesarzowi.)

(Dokończenie).

(Patrz № 8.)

B. Ukończono i wniesiono do Rady Państwa nowę ustawę miejską dla Petersburga, przy czem szczególnie zwrócono uwagę na wybory miejskich urzędników, i na ustanowienie Komitetu mającego mieć dozor nad klassą wyrobników i rozpatrywać ich nieporozumienia z gospodarzami. Rada miejska w Moskwie poddana została pod wiedzę tamecznego Cywilnego Gubernatora; zaprowadzono też w Moskwie handlową policją. C. Rozpoczęto w Petersburgu i 11 innych miastach, budowy publiczne mające kosztować 461,454 r. sr., w Odessie dozwolono prywatnym osobom zrobić wodociągi; w Rostowie i Orenburgu pracowano nad studniami Artezyjskiemi; prywatnych budów po wszystkich miastach stanęło 3,116.

V. Zarząd Policyjny (*).

1) Czyniono przygotowania do spełnienia rozkazu N. Cesarza o oddaleniu żydów na 50 wiorst od granicy. 2) Dla zapobieżenia zmowóm aresztantów przy odbieraniu od nich zeznań, rozkazano we wszystkich więzieniach urządzić po-

(*) Podpalań w całem Państwie w 1844 odkryto 140; wszystkie były mniej ważne i prawie wszystkie pochodziły z osobistej zemsty, niekiedy dla rabunku, i prosto ze swawoli, i dla tego nie miały żadnego wpływu na spokojność powszechną; 44 podpaleń winowajcy zostali odkryci, a co do 62 podejrzenia padają na różne osoby. Z innych przestępstw, grabieży i rozbojów było 462; w gubernijach Symbirskiej, Orenburskiej i Saratowskiej zjawiali się ludzie osądzeni na zesłanie i na roboty zbiegli z Syberyi, którzy sformowali bandy od 6 do 30 ludzi. W gubernijach Kowieńskiej, Kurlandskiej i Witebskiej, gdzie się zdarzały najważniejsze grabieże i rozboje, za użyciem szczególnych ku temu środków, odkryto i schwytano 49 przestępców. Zabójstw było 1,345, najwięcej w gubernijach i obwodach: Kaspijskim (105), Gruzyjsko-Imeretyńskiej (92), Tomskiej (79), Jenisejskiej (50), Czernihowskiej (48), Permskiej (41), i Kijowskiej (40). Samobójstw było 1,444, najwięcej w gubernijach: Podolskiej (94), Mińskiej (83), Połtawskiej (80), Wileńskiej (64), Kijowskiej (60), Wołyńskiej (60) i Liflandskiej (50).

jedyńcze cele (*). 3) W dwóch gubernijalnych i dziesięciu powiatowych miastach otworzono Komitety więzień: w ogóle takich Komitetów w końcu 1844 r. było 244 męskich i 12 żeńskich. 4) Ogłoszono dodatkowe prawidła względem uwalniania za granicę Rossyjskich poddanych (**). 5) Pozwolono urządzić kantory dyliżansów w Twerze, Moskwie, Saratowie, Włodzimierzu, Szui, Tiumeniu, Kostromie, Jarosławiu, Ekaterynburgu i Permie. Pozwolono otworzyć 4 drukarnie, 11 litografij i 3 metallografije. Pozwolono także rozegrać 4 loteryje i potwierdzono prawidła dla 14 zgromadzeń zabawy.

VI. Ziemskie pobory, podatki i powinności.

Dla większego ułatwienia kommunikacij dano pozwolenie na urządzenie 26 nowych stacij pocztowych. — Zasady przyjęte przez Komitet wyznaczony do zrobienia równiejszego roskładu ziemskich powinności, uzykały Monarsze potwierdzenie, i już do Rady Państwa zostały wniesione projekta skoncentrowania zarządu ziemskiemi powinnościami w osobnym Departamencie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. tudzież kilku innych w tej rzeczy ustaw.

Co do szczególnych przedmiotów wchodzących w zakres działań Ministerstwa, ważniejsze z nich były:

Uchwały szlachty 4 gubernij o poborze summ na różne naukowe zakłady, uzyskały Monarsze potwierdzenie. — Majątek ziemski składający się z 566 dusz, zapisany przez ś. p. Radzcę Kolleg. Brechowa na założenie Instytutu szlachcianek w Niżnim Nowgorodzie, oddany został pod wiedzę Ministerstwa Dóbr Państwa. — Otworzono nowych jarmarków 117 i targów 57. — Przy rozkopaniu Carewskich kurhanów w gubernii Saratowskiej znaleziono wiele monet i różnych sprzętów. W kurhanach około Kercza znaleziono 33 grobowce z rozmaitemi kosztownościami. — Włościanin w gubernii Czernihowskiej odkrył przypadkiem 1,365 starych monet. — Komissya Ustanowiona przy Kijowskim Wojennym Gubernatorze dla rozpatrzenia dawnych aktów w archiwach rządowych i klasztorach w gubernijach Kijowskiej, Wołyńskiej i Podolskiej, drukuje już pierwszy tom zbioru tych aktów. — W Małojarosławcu stanął pomnik tamecznej bitwy. Obecni przy tej uroczystości złożyli fundusz na wystawienie domu dla 12 inwalidów, którzy mieli udział w bitwie pod Małójarosławcem.

(*) W więzieniach cywilnych, w 50 gubernijach, 2 obwodach i 3 gradonaczalstwach było w 1844 r. 189,976 aresztantów, mniej o 50,559 niż w r. 1843. Na utrzymanie więźniów użyto w ogóle 446,847 r., co wynosi po 5¼ k. sr. na dzień na każdego więźnia. Na przesyłanie więźniów i ludzi skazanych na zesłanie do Syberyi wydano 405,949 r. sr.

(**) W r. 1844 uwolniono za granicę szlachty, z powodu obowiązków służby 35, z powodu choroby 888, dla interesów familijnych 142, w celu podróżowania 75, dla udoskonalenia się w naukach 6; kupców i trudniących się przemysłem 2,455; uczonych, artystów i rzemieślników 106; cudzoziemców 5,114.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 Lutego.

Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej zakładów dobroczynnych, udzieliła 23-go b. m. nominacje na Członków Rady Nadzorczej Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych: Franciszkowi Xaweremu Pusłowskiemu i Doktorowi Medycyny Janowi Bącewiczowi.

— Katarzyna z Hrabiów Stadnickich Badeni, wdowa po ś. p. Stanisławie Badenim, b. Rejencie Koronnym, przeniosła się do wieczności w Krakowie dnia 21-go b. m., przeżywszy lat 83. Żałobne Nabożeństwo odbyło się za jej duszę w Warszawie, dziś o godzinie 10-ej z rana w Kościele OO. Kapucynów

—

Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych.

«Podaje do wiadomości powszechnej, iż w skutek porozumienia się z Kommissją Rządową Przychodów i Skarbu, Komora Terespol położona od strony Cesarstwa Rossyjskiego na granicy Gubernji Grodzińskiej, z powodu małego na niej ruchu handlu bydlęcego, zamkniętą dla tegoż handlu została.

Wzbronienie wprowadzania przez powyższy punkt do kraju tutejszego zwierząt domowych i produktów zwierzęcych, trwać będzie do czasu otrzymania wiadomości o zupełnem uśmierzeniu zarazy panującej między bydłem w pogranicznych z Królestwem prowincjach Imperium Rossyjskiego.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 6 Lutego.* W izbie Niższej, 3 b. m. Pierwszy Minister, sir R. Peel rozwinął swój plan we względzie drzewa budowlowego przywożonego z zagranicy, plan, który zależy na tém, iżby dotychczasowe cło od tego towaru, wynoszące 25 szylingów, zmniejszyć stanowczo do 15 szyl. Wszakże Minister chce dojść do tej cyfry stopniowo, a mianowicie zmniejszając o 5 szyl. od 5 Kwietnia 1847 cło od drzewa ciosanego i znowu o tyleż od 5 Kwietnia 1848; cło zaś od drzewa piłowanego będzie zmodyfikowane w tychże samych epokach o 6 szylingów za każdym razem. Podobne zmniejszenia będą wprowadzone i co do innych gatunków drzewa budowlowego.

Na témże posiedzeniu izba, w skutek żądania Ministrów, udzieliła 50,000 funt. sterl. na przedmiot osuszenia gruntów bagnistych w Irlandyi i takąż summę na urządzenie w tymże kraju rybackich przystani, w celu podniesienia przemysłu rybaków Irlandskich.

Na zapytanie lorda Johna Russell Pierwszy Minister odpowiedział, że Gabinet zamierza nie prędzej wnieść plan swój taryfy celnej od przywozowych cokrów, aż izba wy-

rzecze w przedmiocie reformy taryfowej co do innych towarów zagranicznych.

Minister Wojny, P. Sidney Herbert, na zapytanie P. Duncombe objaśnił, że w nowém rozporządzeniu względem milicyi nie chodzi właściwie o postawienie jej na stopie wojennej, lecz tylko o skodyfikowanie rozmaitych istnących o niej przepisów o ich ulepszenie i następnie o zbieranie jej dla ćwiczeń wojskowych.

—

31 Stycznia w miasteczku Tamworth, z którego Pierwszy Minister sir Robert Peel jest deputowanym na Parlament, odbyło się zgromadzenie wyborców, na którém uchwalono prosić tego Ministra izby złożył swóję posadę reprezentanta tego miasteczka.

— P. Cobden, głowa Ligi przeciw prawom celno-zbożowym, ogłosił niecierpliwie oczekiwane zdanie swoje o wniesionych na Parlament planach pierwszego Ministra. Zdanie to w ogólności nie jest pochwalne; P. Cobden mniema że sir Robert Peel, zrozumiawszy konieczność zniesienia ceł zbożowych, grzeszy w tém, iż zamiast tego zniesienia chce wprowadzić zmniejszenia i tym gorzej, że je na kilka epok rozkłada; każdy bowiem peryod przez niego naznaczony, za swém nastąpieniem sprawi nowe wstrząśnienie, kiedy zniesieniem zupełném wszystko by się ograniczyło do wstrząśnienia jednorazowego. Zdanie to P. Cobden objawia w liście do wszystkich fermerów połączonych Królestw, których też wzywa do bezwarunkowego obstawania za zupełném zniesieniem cła wszelkiego.

— Listy z Buenos Ayrès podnoszą stratę wojsk argentyńskich w ostatniej bitwie pod Punta de Obligado, do 1,000 ludzi. Między zabitemi wymieniają jenerała Orzogaray i Kommodora Craig, anglika w służbie jenerała Rosas, między rannemi jenerała Moncilla. Ranni anglicy i francuzi odprowadzeni zostali do Montevideo.

FRANCYA. *Paryż 6 Lutego.* Izba Deputowanych nie ukończyła jeszcze rozpraw nad adresem odpowiedzi na mowę Królewską i 3 b. m. odrzuciła 217 głosami przeciw 144 poprawę P. Billault, w przedmiocie prawa rewizyi okrętów podejrzanych o handel murzynów.

— Woda na Sekwanie nieprzestaje przybierać; wszelka żegluga jest przerwana, bowiem dla wysokości wody statki nie mogą przechodzić pod mostami. Wyżej i niżej Paryża cała okolica jest zalana a w wielu domach w samém mieście sklepy są pełne wody. Temperatura ciągle jest nader łagodna; przez cały Styczeń ciepłomierz 100 stopniowy pokazywał od 8 do 15 stopni ciepła.

— Umarła, mając lat 25, autorka wielu dość wziętych powieści, Pani Anna des Essarts.

— Umarł tez P. Garo, Minister Mexykański w Paryżu.

— Nieraz wspominaliśmy w naszém piśmie o pomyśle P. Sudre, urządzenia telegrafu akustycznego, to jest takiego, w którym znakami telegraficznemi być mają wystrzały działowe. 3 b. m. proba uskutecznienia tego pomysłu odbyta była w Vincennes w obecności J. K. Wysokości Xięcia de Montpensier, Prezesa Komitetu artylleryjskiego, tudzież innych generałów i oficerów wyższego stopnia. Oddano w rozrządzenie P. Sudre ośm dział. Uczennica P. Sudre, panna Hugot, mająca tłumaczyć dawane znaki, trzymała się za budą polygonu. Xiążę de Montpensier sam dyktował rozkazy, podług których P. Sudre urządzał strzały. Rozkazy te były następujące: «Tyraljerów odwołać — Nieprzy-«jaciel opuszcza swoje stanowisko — Jak długo możesz się «utrzymać na pozycyi — Przyszlij nam kompaniją woltyże-«rów — Przybądź do głównej kwatery.» Wszystkie te rozkazy przesłane wystrzałami z wielką szybkością były najwierniej wytłumaczone w wielkiej odległości przez pannę Hugot. Tym sposobem proba powiodła się zupełnie i pożyteczność wynalazku nie ulega wątpliwości.

— Skutkiem nowej wycieczki Abdel-Kadera do prowincyi Titteri, wszystkie siły znajdujące się w prowincyi Algerskiej wyruszyły w kierunku tej wycieczki i 26 Stycznia były zebrane w Boghar, pod osobistém dowodztwem Marszałka-Wielkorządzcy i jenerałów Bedeau, d'Arbouville i Marey. Rozeszła się wieść że Abdel-Kader wkroczył już nawet do prowincyi Konstantiny, ale ta wieść potrzebuje potwierdzenia.

— Proby przedsięwzięte przez Trappistów klasztoru w Staneli ku wprowadzeniu w Algeryi uprawy herbaty, powiodły się najdoskonalej. Proby te za nadejściem przyjaznej pory będą powtórzone na wielką skalę w innych prowincyach.

HISZPANIJA. Posiedzenie Izby Deputowanych 26 Stycznia było nader ciekawe z powodu objaśnień, przyrzeczonych przez Ministrów w dwóch stanowczych przedmiotach: rozgłoszonej niezgody między Członkami Gabinetu i małżeństwa Królowej.

Co do pierwszego, P. Mon, minister Skarbu uspokoił Izbę oświadczeniem, że najmniejsze nieporozumienie w łonie Gabinetu nie zaszło.

Prezydent Rady następnie w długiej mowie wykładał Izbie nieprzyzwoitość kroku, którego część jej chciała się dopuścić, składając Królowej adres z żądaniem wyłączenia od ubiegania się o Jej rękę Xięcia Obu Sycylij hrabi Trapani. Oświadczył, że dopokąd zasiada w Radzie, nigdy nie zezwoli ażeby jakikolwiek Xiążę nietylko Europejski, ale z innej nawet części świata, był wyłączany tym sposobem. Jenerał Narvaez skończył na tém, że krok podobny nie miałby żadnego na ten raz celu, albowiem Królowa Jmć bynajmniej nie zamyśla o zmianie stanu. Te oświadczenia Ministrów sprawiły najlepsze wrażenie na publiczności ku uspokojeniu umysłów.

AMERYKA. Odebrano w Liverpool nowiny z New-York po 18 Stycznia. Kongres nie wyrzekł nic stanowczego w zagadnieniu o Oregon, wszakże w Senacie zaszedł wypadek głosowania pozwalający rokować na stronę utrzymania pokoju. W Senacie, P. Allen wniosł, iżby oświadczenie Pre-

zydenta Polk w poselstwie do Kongressu umieszczone, że «żadne Mocarstwo Europejskie nie powinno brać najmniejszego w sprawach Ameryki udziału» było przyjęte przez obie Izby Kongressu i zamienione w stałą zasadę. P. Calhoun oparł się dzielnie temu wnioskowi, który też odrzucony został 28 głosami przeciw 23. Zagadnienie o Oregon ma znowu przypaść w Senacie 10 Lutego i poprzedzający wypadek każe się spodziewać pomyślnego rozstrzygnienia.

Komitet marynarki zażądał od Kongresu wyznaczenia 4,600,000 dollarów na koszta zaprowadzenia floty parowej wojennej. Zamierza Komitet zbudować 10 wojennych parostatków. 5 fregat, 3 slupy i 2 statki pomniejsze.

Przybyły 2 Stycznia z Veracruz okręt wojenny Stanów przywiozł wiadomości z Mexyku o nowych zwikłaniach zaszłych z tą Rplitą; posłany tam od Rządu Stanów, Minister Pełnomocny P. Slidell, nietylko nie był przyjęty w tym charakterze, ale nawet został znieważony. Z Texas dowiadujemy się też że część wojsk Stanów Zjednoczonych jest w marszu ku Rio del Norte.

—

PRUSSY. *Berlin 9 Lutego.* Umarł tu po krótkiej chorobie baron de Bülow, Minister Stanu, dawny Minister Spraw Zagranicznych.

SZWECYA. *Stockholm 10 Stycznia.* W prowincyach Upland, Stockholmland i Westmanland nędza pochodząca z przeszłorocznego nieurodzaju doszła do takiego stopnia, że się boją iżby ogłodzeni mieszkańcy nie zbiegli się massami do Stockholmu. W jednej prowincyi Upland jest 14,000 ludzi niemających ani chleba ani schronienia. Na domiar klęski, okręt wiozący 1000 tonn zboża rozbił się i zatonął z całym ładunkiem na jeziorze Wetter.

—

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 7 Lutego. 5 Lutego w Izbie Niższej P. O'Connell zapowiedział na 11 b. m. wniosek swoj w przedmiocie nędzy i głodu panującego w tej chwili w Irlandyi. — P. Watson wniosł odnowienie swego billu przeszłorocznego o zniesieniu dawnych, dotąd nieodwołanych praw karnych przeciw katolikom. Minister Spraw Wewnętrznych sir J. Graham nie opiera się temu wniesieniu lecz zawiadamia, że podobny został przełożony Izbie Lordów przez Lorda Kanclerza. Lord John Russell wynurza zdanie że bill zasługuje na uważny rozbior, poczém Izba daje upoważnienie na jego wniesienie. — Kilku członków obecnego Gabinetu wybranych na Parlament przez stronnictwo zniesieniu cła od zboża a mający obstawać za takowém zniesieniem, biorą dymisye od urzędu Deputowanych; między innemi sir T. Freemantle, Sekretarz Stanu do Irlandyi i lord Jocelyn, syn hrabi Roden.—Królowa mianowała lorda Glenlyon swoim Dworzaninem na miejsce lorda Hardwicke, który się usunął, mając wystąpić przeciw planom finansowym Gabinetu.—Podług ostatnich wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, plany rozwinięte w Izbach angielskich przez Pierwszego Ministra sira R. Peela sprawiły najprzyjaźniejsze wrażenie pomiędzy klassami najwięcej mającemi wpływu w Stanach, tak iż utrzymanie pokoju zdaje się być nader do prawdy podobném — Odebrano acz niezupełne jeszcze doniesienia o bitwie zaszłej między armiją Sikhów, liczącą 70,000 ludzi i armiją angielską nad rzeką Sutledge, na granicy Pendżabu. Sikhi przeszli pierwsi rzekę niedaleko od Ferozepore i 21 Grudnia anglicy wydali im bitwę, która 23 tego miesiąca niebyła jeszcze ukończona. Rzeź była straszliwa, zobustron strata nader znaczna, ale anglicy byli zwycięzcami na wszystkich punktach. W chwili odjazdu gońca główna kwatera angielska była w obozie nieprzyjaciela, któremu było już zabrano 65 dział. Sam Wielkorządzca dowodził środkiem Armii, wódz naczelny sir Hugh Gough dowodził lewém skrzydłem — W Scindzie sir Ch. Napier odebrawszy z Bombay znaczne posiłki, gotuje się też do wojny.

Paryż 8 Lutego. 6 b. m. adress odpowiedzi przyjęty nakoniec został przez Izbę Deputowanych 232 głosami przeciw 141 a wczora, o 9 godzinie wieczorem, wielka Deputacya Izby złożyła go Królowi w pałacu Tuilleries — Jedna gazeta twierdzi, że Gabinet Francuzki, idąc za przykładem angielskiego, zamierza wprowadzić radykalną reformę w swojej taryfie celnej — Donoszą z Setif, 29 Stycznia, że Abdel-Kader nagle ukazał się w tamecznej stronie na czele 2000 jezdzców — Powodzi na różnych punktach Francyi wzmagają się sprawując nieopisane szkody.

SZWECYA. Król Jmć wyrokiem swoim postanowił że okręty cudzoziemskie przywożące zboże do wszelkich portów mają używać przywilejów równych okrętom Szwedzkim.

NEAPOL, *16 Stycznia.* Król Jmć nadał nowonarodzonemu synowi swemu tytuł hrabi Grigentu — J. K. W. Xiążę Kapui, Karol, przybył do Malty ze swą małżonką, Penelopą Smith. Głoszą, że skutkiem wdania się jednego Gabinetu, zostającego w stosunkach przyjaźni z Dworem Neapolitańskim, zgoda wkrótce nastąpi między Królem Jmcią i bratem jego Xięciem Kapui, poróżnionemi z powodu małżeństwa tego ostatniego.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LISTOPAD.

ROMANS HISTORYCZNY Z DRUGIEJ POŁOWY WIEKU XVIII.

Tom II.

XI.

OBJAWIENIE.

(Dokończenie).

Po tej wojenno-dyplomatycznej konferencyi między panem a sługą, oba utonęli w morzu zadumań nad jednym i tymże samym przedmiotem, kiedy przed ich oczyma stanęła karczma zapowiedziana od Skołuby, a niecierpliwie wyglądana od woźnicy, i od koni dobrze potem oblanych,

pomimo mrozu żwawego zaprawionego kolącym wiatrem. W tém Skołuba krzyknął raptownie — wszelki duch Pana Boga chwali! mowa o wilku, a otoż i wilk. Wszak to sanie Pana Wojskiego stoją przed karczmą, oto jego siwosrokate konie i Grzesio z niemi. Nieinaczej, Pan Wojski musi być w gospodzie, więc niema potrzeby listu do niego posyłać. Zajeżdżaj prosto w sieni — Pan Wazgird skoczywszy z sani jakby z procy, wszedł do izby, i tam zastawszy siedzącego na zydlu Pana Wojskiego rzucił się w jego objęcia. Może kto by myślał, że był wielce uradowany z tego spotkania, — i bez wątpienia był rad, ale to pewna że czuł jakąś niespokojność w sercu, bo tuż zbliżała się pora ważnych objawień, a Pan Wazgird niewiedział od czego zacząć, i jak zaczynać, bo chociaż przez cały dzień do tego się gotował, jak go obaczył pokazało się że wcale niebył przygotowany. Po przywitaniu zaczął z nim dyskurs, ale tak przerywany, wyrazy tak się z sobą niekleiły, że Wojski z zadziwieniem widząc jakby pomieszanie w człowieku niełatwym do zmieszania się, niemógł mu niepowiedzieć — a co się WPanu stało Panie Janie, pleciesz jakieś koszałki-opałki, że jeden drugiego się nietrzyma, prawdziwie WPana niepojmuję.

Pan Wazgird, pogłaskawszy sobie czuprynę, i nakręciwszy wąsa, na taki się zdobył koncept — Takem ziąbł, i zmęczył się podróżą, że do siebie przyjść niemogę, a mam ci do komunikowania niesłychanie ważne rzeczy. Panie Michale, przenocujmy tu, a jak się ogrzeję i rozgoszczę, z wszystkiego gładko się objaśnię.

— Cóż to za nowy koncept Panie Janie? ja mam w karczmie nocować, kiedy jeszcze wieczór się niezaczął, a przez całą noc prawie xiężyc świeci. Ja choć późną nocą muszę stanąć w Nieświeżu, wytłómaczyć się przed Xięciem Panem z mojego opóźnienia, a może mi wypadnie szukać go w Nalibokach.

— Ba, ba, ba, WPan widzę siedziałeś za górami, że niewiesz co się dziś święci w Nieświeżu. Xiążę o świcie wyruszył wierzchem aż na Ukrainę, gdzie pod powagą turecką ma stanąć konfederacya, a na samém odjezdnem do WPana mnie wyprawił, a z czém, o tém się wkrótce dowiesz.

— Jezus Marya! co WPan mówisz?

— A ha! czy na tém koniec — Senatorów porwano w Warszawie i wywieziono Bóg święty wie dokąd. Na swoją biedę spotkali ich Koryzna i Węcławowicz. Konfederacya Radomska w łeb wzięła jakby jej niebyło. Na wołowej skórze niezapisać tego wszystkiego co ci powiem. No, no, bez ceremonii, każ wnieść swój tłomok, jak nam pościelą, *semotis arbitris* zabiorę głos — niemamy czasu do tracenia — hola Icku! żeby sanie Pana Wojskiego do sieni wciągnąć, a usługa niech piorunem porządek zrobi w izbie. Naszym koniom owsa dosypuj ile w gardło wlezie. Siana dla nas dwóch do izby każ wnieść, a na niém niech nam pościelą.

Pan Wojski siedział zdumiony, a pan Wazgird, przybrawszy rolę gospodarza, krzyczał to na żyda, to na sług, a to wszystko dla zobojętnienia niespokojności, która go trapiła. Jeżeli użyć można tego wyrazu, nastrajał siebie do tych objawień, któremi wkrótce miał rozedrzeć serce przyjaciela. A pan Wojski, obojętnie patrząc na rozporządzenia pana Wazgirda, czekał tylko z upragnieniem chwili, w której się z nim doczeka porządniejszej rozmowy. A ten bez przestanku się szwędał po izbie gościnnej, szynkowni i stajni, póki słudzy nierozstasowali się w izbie, i pościeli nieprzygotowali. Zapalono na kominie, pan Wazgird usiadł koło Wojskiego, ale znowu powstał raptownie, i drzwi otworzywszy, — Skołubo! krzyknął, odegrzej no bigos co go z sobą mamy, i powiedz Ickowi żeby nam półgarca miodu wytoczył. Wszak prawda panie Michale, na sucho źle się rozprawia, a miodek bibilis.

— Dobrze, dobrze, ja Wpanu placu dotrzymam, ale dla miłości Boga zaczynaj, bo mnie trzymasz jak na szpilkach.

— Poczekaj, *nemo sapiens nisi patiens*, jako mawiał nasz Regens w konwikcie, ojciec Haraburda, pamiętasz panie Michale. Ja zacznę mówić i jeszcze *ex publicis*, a tu arendarz zacznie dzwonić lampeczkami, otoż przerwa, znowu zaczynaj a capite. Ale jak wszystko będzie gotowe, bóty nam pościągają, a kurtki podróżne ustąpią miejsca chałatom, obaczysz że mój język jednym tchem dojdzie do mety.

— Swięta z sobą cierpliwość panie Janie, niech że i tak będzie, azaliż niedoczekam się jakiegoś końca. Przyszedł Icko z miodem, Skołuba zastawił stół bigosem, któremu niepospolite świadectwo przyniosły zgłodniałe żołądki naszych podróżnych, a potem oba przyjaciele rozebrawszy się, i zasiadłszy przy gościnnym miodku wzięli się do dyskursu, ile że pan Wazgird niezaniedbał obwarować izby zasunięciem rygla. Nim się miodek wypróżnił, już pan Wojski był świadom o wszystkich szczegółach tyczących się dostojnych jeńców wywiezionych, o zamiarach Xięcia Wojewody i Panów Rady z nim wspólnie działających, a nakoniec dodał pan Wazgird — z WPana łaski panie Michale nietowarzyszę Xięciu panu w jego podróży. Mojego Skołubę ledwo djabli niebiorą ze złości, że to mi się nieudało, bo szczerze tego się napierałem. Ale Xiążę wiedząc o naszych związkach, i że się wkrótce spokrewnić mamy, wyprawił mnie do WPana z rozkazem, a wiesz że on jest Regimentarzem Generalnym Konfederacyi obojga narodów, to nie piechotą chodzi. Otoż rozkaz jest, żebyś pana Starostę Wieluńskiego porwał i *sub secreto* zawiózł do Łachwy, a ja WPanu assystuję ze wszystkiém co do tego może być potrzebném. Ale zrób to chytrze mądrze, niby go do Warszawy chcesz odprowadzić, żeby się niedomyślił że na Łachwę jedzie, a mu tam źle niebędzie — dalibóg! Rzecz o to tylko chodzi, żeby było z czém potargować się z panem Stolnikiem Litewskim, azaliż za niego nieodda naszych Senatorów. Co na to powiesz panie Michale?

— Panie Janie, mój brat wybierał się przed kilku ty-

godniami do Warszawy, i tylko na usilne prośby i moje i Generała dzień jeden jeszcze miał się zatrzymać w Niewodowie, jeżeli swój pobyt przedłużył, to z wypadku co go omal życiem nieprzypłacił, wypadku o którym tyle tylko wiem dotąd, żem go widział bez przytomności, krwią własną oblanego. Do ciebie się odwołuję, czy mi się godzi, sromocąc dom przyszłego teścia, taką zdradę wyrządzać starszemu bratu? Zapytuję ciebie panie Janie, czy to jest rzecz godziwa?

— Przeciw temu nic niepowiem panie Michale, ale jakkolwiek bądź, Regimentarz Generalny tobie tak każe. Rozkaz spełnić trzeba, a choćby i było w nim coś niedobrego, o czém niejestem przekonany, ale pozwólmy że tak jest, to niech się wstydzi ten co rozkazuje, a nie ten co rozkaz spełnia. Bo jakaż by to była Konfederacya bez posłuszeństwa.

— Powiedz-że panie Janie jak uczciwy człowiek, czy na to wyraźny Xiąże mnie dał rozkaz? — mnie samemu?

— A jużci nieinaczej.

— Dajże mi na to słowo szlacheckie.

— Tać to Bogiem a prawdą, rozkaz niebył tobie dany w całej rozciągłości tego wyrazu. Rozkaz mnie był dany, ale kiedy Xięciu oświadczyłem że się tobie zwierzę, on mi niepowiedział nierób tego. Jeżeli więc niezganił, tém samém rachuje na ciebie. Pomówmy po ludzku — Pan Starosta jest pierwszym zausznikiem tego, co by rad Rzeczpospolitę w łyżce wody utopić. Kraj, to wielka rzecz, tyś bratem, ale i obywatelem. Wszak nas uczono w konwikcie, jakto w świętém Państwie Rzymskiém, i syn, i ojciec na bok, kiedy o Rzym chodziło. Ty to lepiej wiesz odemnie, bo jam się tego uczył pod batogiem, a ty z ochoty. A tu nie ojciec jeno brat, nie puginał ale koza. Opamiętaj się panie Michale, a te dziecinne szkrupuły położ pod piętę. W zwyczajnych czasach już by one były przesadzone, a cóż dopiero w czasie Konfederacyi. Panie Wojski, jeżeli Boga miłujesz powiedz mi że mam słuszność.

— Próżne słowa, Panie Janie, nietylko że w tej zdradzie działać niebędę, ale o mil kilka go przeprowadzę, i będę go bronił na wypadek napadu więcej niż samego siebie, chociażbym go miał bronić przeciw WPanu samemu. Potém zostawię go, a gdzie, tego się odemnie niedowiecie, i pójdę krajowi służyć, ale nietakim sposobem, a wy jeżeli go bezemnie gdzie znajdziecie, róbcie co chcecie, bylem ja do tego nienależał. Ja miałbym podstępem imać brata, polegającego na mojej poczciwości! Ja miałbym zdradzać, być Kaimem, i jeszcze z własnego domysłu, bo WPan sam przyznajesz, że na to niemam wyraźnego rozkazu. A przez rany Chrystusa, jak WPan śmiesz do tego mnie nakłaniać? WPan Boga się nieboisz! To niechrześcijańska, nieszlachecka rzecz. Jeżeli mam cokolwiek łaski, proszę mnie o tém więcej niemówić.

— Otoż masz, za moje dobro jeszcze mnie zburczał, a to osobliwszy człowiek. No Panie Michale, kiedy widzę waszeci tak zaciętym, to jak ci powiem jedną rzecz, spodziewam się że będziesz łatwiejszym do interesu.

— Nigdy!

— Obaczemy!

— Słucham, bo wiem że nic gorszego mi niepowiesz nad to com dopiero słyszał.

Tu się zerwał z miejsca Pan Wazgird, drzwi otworzył, i krzyknął — Icko! jeszcze kwartę miodu.

— Co WPanu się dzieje, odezwał się Pan Wojski, czy mnie niechcesz czasem upoić Panie Janie, żeby pijanego na słowo wyciągnąć, ja już więcej pić niebędę.

— Będziesz pił, będziesz. Cóś mnie burczy w żołądku po kapuście, a ty wiesz że *omne trinum perfectum*, jakem sodalis, sam powiem że będzie z nas, a ja ci odkryję cóś takiego, że jeżeli masz rozum, o czém niewątpię, to mnie za to podziękujesz. Przyniesiono miód, Pan Jan powtórnie drzwi zaryglował, nalał dwie szklanki i powiedział — no Panie Michale, zdrowie twojej bogdanki, a my kochajmy się! A widzisz że przed tém zdrowiem się niecofasz, co tak to ale. Poczém przybliżywszy się do Wojskiego, wyciągnął ramie swoje, i oparłszy się na jego ramieniu te słowa powiedział — Michale, kolego szkolny, obozowy i sejmikowy, przyjacielu omal nie trzydziestoletni, ty wiesz że ciebie kocham. W imie naszej starej przyjaźni zaklinam ciebie, byś mnie słuchał cierpliwie. Tylko niezżymaj się. Dopiero zadrasnąłeś mnie, a ja że ciebie kocham, to puściłem mimo siebie, a jak mnie znowu ofukniesz, cóż ci z tego przybędzie, że mnie zniecierpliwisz? Czyż już niemamy z kim innym, żebyśmy aż z sobą zwady szukali. Michale, ty z przyrodzenia jesteś *cunctator*. Dajże mi na to rękę, że będziesz bezstronnym, jakim być powinien sędzia, chociażby we własnej sprawie; że się niebędziesz uprzedzał ani za jedną, ani za drugą stroną; że się niebędziesz zżymał, ani mnie ofukiwał, ale że cierpliwie mnie do końca wysłuchasz — dajże mi na to rękę.

— Oto masz ją Jasiu drogi. Bóg widzi, że polegam na twojej przyjaźni, na twojej uczciwości, wszakżeśmy nie dziś i nie wczoraj się poznali. Mów, wyprowadź mnie z niespokojności — słucham.

— Mam twoją rękę, śmiało więc mówić będę. Słuchaj, wiesz kto Pana Starostę skaleczył?

— Kto?!

— Ja, ja, i nietylko że się tego niewstydzę, ale tego żałuję żem go niezabił. Niezrywaj się Michale, mam twoje słowo że spokojnie słuchać będziesz. Pan Starosta Wieluński sam wyzna, że wszystko się odbyło uczciwie i prawie, a że wygrana była przy mnie, to ani mojej odwadze, ani mojej zręczności przypisuję. Zostałem zwycięzcą, bo stanąłem w dobrej sprawie, bo tak byłem czystym na sumieniu, że na armaty poszedłbym spokojnie, ale Pan Starosta tego o sobie niepowie. Wie o tém twoja narzeczona, bo ja na odjezdném z Niewodowa jej się przyznałem, i nie bez przyczyny.

— Ach panie Janie, czémże się tobie Ludwik naraził?! jakiż miałeś powód nastawać na życie rodzonego brata twojego najgorliwszego przyjaciela?!

— Jaki powód?! oto ten że on ciebie zdradza, że zapomniawszy o Bogu, że niepamiętny na twoje dobrodziejstwa, gotuje ci hańbę. Ty jego zaufania niechcesz zawodzić dla ojczyzny, a on twoje sromotnie depce dla milostki. On twoję Zosię kocha, a co więcej, już ją zbałamucił, teraz rozumiesz dla czego szukałem z nim zaczepki?

— To być niemoże panie Janie. To jest potwarz rzucona na mojego brata, i na twoją siostrę — temu wierzyć niemogę — panie Janie, na Boga ciebie zaklinam, nieról sobie igraszki z mojej duszy, ze sławy mojej przyszłej żony. — To niejest, to być niemoże — ja z niemi ciągle byłem w Niewodowie — nic takiego przedemną by się nieukryło.

— Panie Michale, ty, mój wuj, i może xięża są ślepi, ale cały Niewodów wie o tém, i o tém mówi. Ale czy tylko Niewodów! — cała Alba, cała Litwa to widzi. Twoi przyjaciele od pierwszego do ostatniego to wiedzą i ubolewają nad tobą, a żaden z nich oczu tobie otworzyć nieśmie. Ja śmielszy od innych, bo nareście sława mojej siostry jest moją sławą, odważyłem się prawdę odkryć przed tobą.

— Wam tak się zdaje, ale to być niemoże — jakże brat podobną myśl mógłby przypuścić — przekonaj mnie panie Janie — zkąd ty to wiesz? kto ci o tém pierwszy powiedział?

— Ach panie Michale, co ci mam mówić kto powiedział, pytaj kto niepowiedział. Ja staję przed tobą jako delator, a ty przekonaj się czy jestem prawym, czy potwarcą — byleś chciał nic łatwiejszego — w Niewodowie bawi pani Kasztelanowa Weyherowa, oddawna z panem Starostą pokumana — dziś ona wszystko prowadzi, kto wie, jak daleko rzeczy już zaszły? — nie pierwszy raz tobie inkwizycye ciągnąć — niewierz mi, zapytaj ludzi — co to ludzi — oprócz Generała, kto żyw ściśnij go; a usłyszysz co śpiewać będzie — panie Michale, czy możesz przypuścić, żebym ciebie baśnią chciał turbować — dla Boga żywego! — rzucić podejrzenie na cioteczno-rodzoną siostrę, brata narażać na impet brata, to nie to co powiedzieć że u niedźwiedzia długi ogon. To nie żarty panie Michale. — Wszak ja katolik panie. — Jeżeli ci to mówię, to nie bez fundamentu.

— Panie Janie, ty mówisz szczerze, bo mówisz co wierzysz, bo to ci powiedziano. Ale któż się ustrzeże od złośliwych języków? — małoż mój brat ma nieprzyjaciół? Jednak jak sobie niektóre okoliczności przypominam. . . — ale nie, to być niemoże, temu nieuwierzę, aż własnemi oczyma się przekonam.

— Zgoda panie Michale, ja chociaż to co ci mówię, gotów jestem juramentem ewinkować, niedomagam się u ciebie ślepej wiary — przekonaj się, ale jak się przekonasz, spodziewam się że nam dopiszesz, i że nam pomożesz zabrać winowajcę. Jutro przed świtem pojedziemy do pana Mateusza Gieczewicza, ztamtąd, upatrzywszy porę, cichaczem puść się do Niewodowa, byle tylko ciebie Kasztelanowa nie zpodjazdowała. Ty masz doświadczenie, wiesz jak nici w kłębek się zwijają, a ja ci dodam Skołubę — ty go znasz, wiesz jaki z niego majster.

— Zrobię co każesz, ale nie w innym celu, tylko żeby ciebie przekonać o niewinności dwóch istot tak dla mnie drogich. — Bo to być nie może, to jest piekielna potwarz, w którą daliście siebie uwikłać — dobra noc panie Janie — takiego klina w głowę mnie zabiłeś, że aż poty zimne na mnie uderzają — daj mi odpocząć — niech panu Bogu się pomodlę, żeby mnie natchnął i oświecił, a jutro jadę z tobą gdzie każesz — ale słuchaj panie Janie — jeżeli przez zapał obywatelski, na to tylko pobudzasz podejrzenia moje, ażebym ci pomagał w zamiarze jaki masz przeciw mojemu bratu, sumienie swoje nadwerężając, chociażby dla dobra kraju, Bóg ciebie za to ciężko skarze — pamiętaj!

— I owszem, i owszem, jeżeli nieprawdę mówię, niech mnie ukarze, sam tego żądam. Wiesz dobrze panie Michale, że nigdy niebyłem łapczywym do pióra, dla tego też do palestry nieposzedłem, i z prawa tyle tylko się wie, ile to tu, to tam się nachwytało, a jednak własną ręką napiszę na siebie sponsję taką, że jeżeli to co ci powiedziałem nie jest prawdą, to domagam się u Pana Boga, żeby na sądnym dniu postawił mnie między kozłami, a póki żyję, żeby mnie mieli za podłego — i to dopiszę, że moja wola: jak umrę, a położą mnie na katafalku, żeby zamiast obrazka, to własnoręczne moje pismo włożono mnie w ręce — już ci więcej nic powiedzieć niemogę — masz rozum, mödl się, i ruminuj, a ja krótko się pomodliwszy, bo nieuwierzysz jak mnie ta rozmowa nasza zmęczyła, położę się, ile że jutro przed świtem wyruszyć nam trzeba. Dobrej nocy życzę WPanu panie Michale — niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

— Na wieki wieków.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 7 Lutego 1846 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.